Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 1 Czerwca 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 125 (1767)

Niepotrzebny ciężar.

Jak doniosły gazety, w czasie ostatnich manifestacyj antyangielskich, dających wyraz niezadowoleniu Żydów z powstrzymania imigracji do Palestyny, odezwały się w Wilnie okrzyki, domagające się oddania mandatu palestyńskiego Polsce.

Jest to żądanie dość fantastyczne. Tak się przynajmniej dziś nam wydaje. Ponieważ jednak życie nieraz realizuje najdziwaczniejsze nawet pomysły, wydające się fantazją, sądzę, że i ten problemat zasługuje na omówienie.

Przedewszystkiem z punktu widzenia interesu Rzplitej...

Nie ulega wątpliwości, że dla Polski byłoby rzeczą korzystną posiadanie terenu, do którego chętnie emigrowałby nadmiar jej ludności żydowskiej. Rozporządzając taką kolonją, mogłaby — że tak powiem — przy jednym ogniu dwie pieczenie piec: za jednym zamachem dogadzałaby i antysemityzmowi i żydostwu. Pozbywając się Żydów, w myśl postulatów antysemityzmu, równocześnie występowałaby jako ich opiekunka; nie traciłaby przytem kontaktu ze swoimi b. obywatelami, którzy dalej utrzymywaliby stosunki z Polską, ożywiając jej handel zamorski.

Pozatem posiadany mandat nie wymagałby — wolno przypuszczać — zbytniego angażowania polskiej siły zbrojnej. Wystarczyłyby chyba żydowskie oddziały ochotnicze, zorganizowane przez dowództwo polskie i działające pod jego komendą.

Dotąd więc wszystko wydaje się sprawą dość prostą.

Wypada jednak zastanowić się i nad minusami tego pomysłu.

Przypuśćmy, że Anglja machnie ręką na całą Palestynę i rzeknie Polsce: weź ją sobie. Przypuśćmy, że nic przeciw temu nie będą miały i inne nietylko państwa, lecz również narody, które w kraiku tym widzą przedewszystkiem Ziemię Świętą, nad którą opieka uważana jest za szczególny przywilej. Przypuśćmy.

Trzeba zastanowić się jednak, czy Palestyna przedstawia się poważnie, jako teren emigracyjny.

Kraik maleńki, mierzący raptem 23,316 km., kw. posiada ludności stosunkowo dużo, bo aż 887,000 głów. Palestyna mniejsza jest od Turcji europejskiej (24.000 km. kw.), Albanji (27,538), Belgji (30,444). Stanowi niespełna połowę obszaru Litwy kowieńskiej (55,659 km. kw. z 2,225,000 ludn.). Lecz niedość tego. W porównaniu z krajami sąsiedniemi, Palestyna jest zaludniona bardzo gęsto. Wypada tu 38 mieszk. na 1 km. kw. Tymczasem w sąsiedniej Transjordanji — 4 i pół mieszk. na 1 km. kw., w Syrji—16, w Arabji—1,8 (tak: jeden i osiem dziesiątych). Ta rzadkość zaludnienia ma pewne przyczyny zarówno przyrodnicze, jak gospodarczo-kulturalne. Pojemność obszaru jest więc bardzo ograniczona. Gdyby nawet Żydzi zdołali podnieść tu przemysł i rolnictwo, a tem samem umożliwić zwiększenie populacji, to (biorąc normę polską), można liczyć, iż Palestyna zdoła pomieścić jeszcze najwyżej miljon emigrantów. Co znaczy ta cyfra wobec 10 milj. Żydów europejskich i 4 milj. w innych częściach świata?

Nie można więc Palestyny uważać za główny teren emigracji żydowskiej. W najlepszym razie traktować ją się będzie, jako swego rodzaju pied à terre kultury i poczucia narodowego. Może też stanowić punkt wyjścia dla dalszych żdobyczy kolonjalnych. Ostatecznie, niemożliwe to nie jest. Kolonje W. Brytanji zajmują przestrzeń 164 razy większą od metropolji; Belgja jest 70 razy mniejsza od jej posiadłości zamorskich; Portugalja w Afryce i Azji zajmuje przestrzeń 27 razy większą, aniżeli w Europie. Czemużby więc państwo żydowskie pod protektoratem Rzplitej Polskiej nie miało sobie znaleźć terenów ekspancji?... Wolnych obszarów jest daleko więcej, niż można sądzić z zawziętej o nie walki egoizmów narodowych... (raczej kapitalistycznej konkurencji mocarstw). Pisałem o tem niedawno („Rzekome przeludnienie" Nr. 65 „Kurj. Wil.").

Inny wszakże zjawia się szkopuł.

Palestyna — jak się rzekło — jest krajem, zaludnionym dziś już gęściej, aniżeli obszary sąsiednie. To znaczy, że mieszkający w niej Arabowie prowadzą intensywniejszą walkę o byt, niż ich pobratymcy sąsiedzi. Dopływ imigracji żydowskiej musi tu życie jeszcze bardziej utrudnić, zniewolić ludność do stosowania metod, daleko odbiegających od norm miejscowych, które i tak znacznie już dystansują ogólno-arabski system pracy — system mocno pierwotny, ekstensywny.

Taki nagły skok, taki zdopingowany postęp gospodarczy nie może obejść się bez ciężkich ofiar. Sam przez się jest on czemś w rodzaju rewolucji. Tu też prawdopodobnie szukać należy przyczyny walk arabsko-żydowskich. Jest to reakcja przeciw raptownemu wytrącaniu życia z jego tradycyjnego łożyska.

I na to mandat Polski nie poradzi. Przeciwnie — może tylko stosunki zaostrzyć. Wzmocnienie i ułatwienie imigracji żydowskiej tem spieszniejszych wymagać będzie reform gospodarczych, do których nie dorosła jeszcze i przeciw którym burzyć się będzie miejscowa ludność arabska. Dla jej uspokojenia zaś nie wystarczy siła zbrojna: tu potrzeba bardzo rozumnego i powolnego kierowania ewolucją kulturalną kraju.

Czy Polska może podjąć się tej funkcji, trudnej, złożonej i wymagającej doskonałej znajomości stosunków lokalnych?... Jeżeli bardzo doświadczona w polityce kolonjalnej dyplomacja angielska wpadła w kabałę i ze swojego — jak się okazuje — faux pas dzis nie wie, jak się wywinąć — wzywanie do zajęcia jej miejsca Polski, nieposiadającej żadnej w tym kierunku rutyny, ani doświadczenia — jest, zdaje się, ot takim sobie wiecowym okrzykiem bez głębszej treści — okrzykiem, który jednak w pewnych kołach potraktowano daleko poważniej, niż na to zasługuje.

Benedykt Hertz.

Memorjał Jevish Agency.

LONDYN, 31.V. (Pat). Wielkie wrażenie wywołał opublikowany dziś memorjał Jevish Agency, będący odpowiedzią Żydów na ogłoszony parę dni temu dokument rządu brytyjskiego w sprawie polityki w Palestynie. Memorjał obejmuje 100 stron, został sporządzony przez Leonarda Steina, zawiera bardzo ostrą krytykę komisji Shawa, zarzucając jej stronniczość i odmawiając kompetencji do wydawania orzeczeń w sprawach administracji i nabywania ziemi. Memorjał stwierdza, że zeszłoroczne zajścia wywołał fanatyzm religijny, a nie nędza spowodowana rzekomym nadmiarem osadników żydowskich, czego dowodem jest że zajścia miały miejsce nie w ośrodkach kolonistów żydowskich, lecz w okolicach zamieszkałych przez tubylców, nie mających nic wspólnego z napływem Żydów w ostatnich latach. Wśród miejscowych Arabów nie było żadnego pozbawionego ziemi przez napływ kolonistów żydowskich.

Ukazanie się tego memorjału obecnie w związku z rozpoczynającą się we wtorek sesją stałej komisji mandatowej Ligi Narodów w Genewie uważane jest za fakt wielkiej wagi, zwłaszcza wobec trafnych argumentów, obalających sprawozdania brytyjskie. „Times" pisze, że po raz pierwszy od lat dziesięciu dała się słyszeć tak surowa krytyka ze strony Żydów, którzy potępiają stanowisko Wielkiej Brytanji ze znamienną solidarnością.

—o—

Na zakończenie objazdu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dziś kończy się tygodniowa podróż Pana Prezydenta Rzplitej po województwie warszawskiem. Pan Prezydent Rzplitej powraca dziś wieczorem o godz. 10 min. 30 do Warszawy. Na zakończenie objazdu dziś w Jabłonnie w pałacu Maurycego Potockiego odbędzie się raut, w którym oprócz Pana Prezydenta wezmą udział członkowie rządu z p. premjerem Sławkiem na czele, oraz przedstawiciele instytucyj obywatelskich i społecznych województwa warszawskiego.

Pułkowa odznaka honorowa dla P. Prezydenta.

ŁOWICZ, 31. V. (Pat). Podczas pobytu Pana Prezydenta w Łowiczu dowódca 10 p, p. płk. Kosacki wręczył uroczyście Panu Prezydentowi pułkową odznakę honorową.

Znów bezpodstawne pogłoski.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W niektórych dziennikach stołecznych i prowincjonalnych ukazała się wiadomość o zmianach w rządzie, jakie mają nastąpić w najbliższych dniach. Między innemi wymieniano osobę min. Matakiewicza, który ma ustąpić ze swego stanowiska.

Agencja „Iskra" ze sfer miarodajnych otrzymała zaprzeczenie tej wiadomości, oraz stwierdzenie, iż o jakichkolwiek zmianach w rzadzie niema mowy.

Kredyty dla rzemiosła.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Górecki przyjął delegację izb rzemieślniczych, która przedstawiła mu postulaty rzemiosł i prosiła o uruchomienie większych sum na kredyty dla rzemiosł, które przeżywają obecnie ciężki kryzys. Prezes Górecki oświadczył, iż wydał polecenie wyasygnowania 5 milj. 700 tys. zł. na kredyt 10-ciokwartałowy specjalnie dla rzemiosła, co łącznie z już udzielanemi kredytami stanowić będzie 14 milj. 140 tys. zł.

Dzisiaj ma się odbyć w murach Uniwersytetu akademicki wiec protestacyjny przeciwko ostatnim ekscesom antypolskim w Kownie. Rozumiemy potrzebę silnej i zdecydowanej reakcji Wilna na pogrom ludności polskiej w Kownie, dokonany pod przewodnictwem studentów-Litwinów, a usankcjonowany moralnie przez szefa rządu litewskiego (P. Tubelis dziękował przecież „za wierność" tłumowi, który równocześnie rozbijał instytucje polskie).

Mamy jednak zastrzeżenia zasadniczej natury.

Po pierwsze, jak głosi odezwa organizatorów, wiec ten ma ustalić, że „Wilno jest polskie i polskiem pozostanie". Sądzimy, że takie rezolucje są poprostu śmieszne, bowiem polskie Wilno jest faktem, który nic potrzebuje być potwierdzany na wiecach. Nie ma to żadnego związku z ekscesami kowieńskiemi w których chodzi przecież tylko o elementarne prawa 200.000-nej ludności polskiej w Republice Litewskiej. O te więc prawa należałoby się upomnieć.

Po drugie co do przebiegu i ewent. skutków wiecu. Byłoby wysoce szkodliwem dla samej ludności polskiej w Litwie i kompromitującem moralnie akcję protestacyjną, gdyby przebieg wiecu został zamącony przez wystąpienia podobne do kowieńskich.

Na barbarzyńskie metody stuednntów-Litwinów młodzież Wszechnicy Batorowej powinna odpowiedzieć tak jak tego wymaga wielowiekowa stara kultura naszego miasta i kraju.

Ks. biskup Bandurski w Warszawie.

WARSZAWA, 31.V. Pat. Ks. biskup Bandurski złożył w dniu dzisiejszym wizyty wszystkim p. p. ministrom, p. marszałkowi Senatu Szymańskiemu oraz wiceministrowi pracy i opieki społecznej gen. Hubickiemu.

Minister pracy i opieki sp. Prystor przyjął w dniu dzisiejszym na dłuższej audjencji ks. biskupa Bandurskiego.

Zaprzeczenie.

WARSZAWA. 31.V. (Pat.). Ministerstwo Skarbu komunikuje, że wiadomość podana w jednem z pism warszawskich, jakoby Dyrekcja Państwowego Monopolu Tytoniowego miała od 1 czerwca r. b. podnieść ceny swych wyrobów, jest niezgodna z prawdą.

Zwołanie Soboru prawosławnego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dowiadujemy się, że prace, związane ze zwołaniem Soboru cerkwi prawosławnej w Polsce dobiegają końca.

W częściowem zakończeniu prac komisji, specjalnie w tym celu przez min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego powołanej, mianowicie dla uruchomienia zarządzeń przygotowawczych, dla zwołania i ukonstytuowania Soboru autokefalicznej Cerkwi prawosławnej w Polsce należy się spodziewać już pewnych oficjalnych publikacyj rządowych.

Według pogłoski, pochodzącej ze źródeł miarodajnych, ma być to orędzie Pana Prezydenta Rzplitej w formie listu do metropolity Dionizego, które będzie odczytane we wszystkich cerkwiach prawosławnych w Polsce. Dowiadujemy się ponadto, że metropolita Dionizy wyjeżdża w tych dniach na górę Athos w sprawach cerkiewnych i w związku z tem prace komisji przygotowawczej zostaną na pewien czas zawieszone.

Z okazji wypłaty diet poselskich.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Jak zawsze, w dniu wczorajszym kuluary sejmowe w związku z wypłatą diet poselskich nieco się ożywiły. Korzystając ze zjazdu posłów do Warszawy, niektóre organizacje polityczne w Sejmie odbyły posiedzenia. Między innemi Centralny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Chłopskiego uchwalił wysłać do zarządu głównego „Wyzwolenia" list, w którym zwraca się raz jeszcze do „Wyzwolenia" z propozycją natychmiastowego połączenia trzech stronnistw włościańskich w jedną organizację polityczną bez żadnych warunków i uzgodnień programowych i personalnych. Klub PPS. pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego radził nad sytuacją wytworzoną odroczeniem sesji nadzwyczajnej Sejmu i planem dalszej taktyki. Dziś w niedzielę zbierze się zarząd główny „Wyzwolenia"; na posiedz. rozważane będą aktualne zagadnienia polityczne i organizacyjne. W związku z tem wczoraj odbyło się posiedzenie prezydjum tego stronnictwa.

Mężobójczyni
skazana na karę śmierci przez powieszenie.

LWÓW, 31.V. (Pat). Dzienniki donoszą z Przemyśla, że w ostatnich dniach odbyła się tam rozprawa przeciwko 22-letniej Marji Budkowskiej oraz dwóm jej wspólnikom. Wszyscy oskarżeni byli o współudział w zamordowaniu męża Budkowskiej, którego Budkowska starała się pozbyć, aby zabrać jego majątek.

Właściwym wykonawcą morderstwa był niejaki Syndyk. Jako odbywający służbę wojskową stanie on przed sądem wojskowym. Trybunał skazał Budkowską na karę śmierci przez powieszenie, jednego ze wspólników na 10 lat ciężkiego więzienia, drugiego zaś uwolnił.

Samobójstwo sędziego—Ukraińca.

STANISŁAWÓW, 31.V. (Pat). Dnia 30 b. m. na cmentarzu wojskowym w Stanisławowie odebrał sobie życie przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą radca sądu okręgowego Ołeksa Tkaczuk. Znaleziono przy nim kartkę, w której prosi o pochowanie go na miejscu gdzie popełnił samobójstwo.

W beczce stalowej przez wodospad Niagary.

NIAGARA FALLS (Stan Ontario), 31.V. (Pat). Wiliamowi Hallowi udało się zdrowo i cało przebyć w beczce stalowej najniebezpieczniejsze miejsce wodospadu Niagary.

O czem rozmawiał min. Zaleski z premjerem Tardieu i min. Briandem.

BERLIN, 31.V. (Pat). Z kół dobrze informowanych prasa niemiecka donosi z Paryża o rozmowie ministra Zaleskiego z premjerem Tardieu oraz z ministrem spraw zagranicznych Briandem, iż była ona prowadzona w tonie bardzo przyjaznym. Według informacyj tej prasy w rozmowach poruszona była sprawa zajścia na granicy niemiecko-polskiej oraz omawiano nową sytuację polityczną, wywołaną opróżnieniem Nadrenji. Omawiano również oczekiwaną rewizytę włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego w Warszawie.

Wszystko — oświadczają dzienniki — wskazuje na to, że rząd francuski pragnie ministrowi Zaleskiemu powierzyć rolę pośrednika w konflikcie francusko-włoskim.

Rolę tę, pisze „Deutsche Tages Zeitung" odgrywał dotychczas z wielkiem powodzeniem dla Francji czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz. Minister Zaleski ma nadal starać się o utrzymanie przyjaźni z Włochami, która dla Polski jest bardzo cenna i skłonić je do uznania nienaruszalności granic wyznaczonych w traktacie wersalskim, zwłaszcza na wschodzie.

O obrazę prezydenta Hindenburga.

BERLIN, 31.V (Pat). Przed sądem ławniczym odbył się dziś sensacyjny proces przywódcy hittlerowców, i posła do parlamentu Goebla o obrazę prezydenta Rzeszy Hindenburga. Goebel swego czasu na łamach swego dziennika „Der Angriff" wystąpił z zarzutami przeciwko prezydentowi Hindenburgowi z powodu podpisania planu Younga. Już przed rozprawą do gmachu sądowego w dzielnicy Moabitu grupy hittlerowców próbowały wtargnąć przemocą. Powstrzymała ich policja. Obrońca Goebla zgłosił wniosek o wyłączenie dwóch ławników ze względu na ich żydowskie pochodzenie. Trybunał wniosek ten odrzucił. Prokurator żądał 9 miesięcy więzienia. Trybunał skazał na 800 marek grzywny. Hittlerowcy urządzili skazanemu owację.

Sąd nad prasą litewską.

GDAŃSK, 31.V. (Pat). „Baltische Presse" donosi z Kowna: Z inicjatywy i przy udziale najwybitniejszych przedstawicieli prasy litewskiej, przedstawicieli sztuki i nauki oraz duchowieństwa odbył się tu charakterystyczny sąd nad prasą litewską.

Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał ten wydał orzeczenie, krytykujące w ostrych słowach prasę litewską. Orzeczenie stwierdza ten fakt, że prasa litewska posiada bardzo mały nakład głównie z tego powodu, że wszystkie gazety litewskie są organami partyjnemi, których strona czysto dziennikarska jest całkowicie zaniedbana.

Prasa litewska nie odźwierciadla w najmniejszym nawet stopniu istoty życia litewskiego i nie uwzględnia w dostatecznej mierze interesów i celów ludu litewskiego. Prasa litewska choruje na całkowity brak objektywności.

Dalej orzeczenie wytyka braki w służbie informacyjnej i jej tendencyjny charakter, poczem podkreśla, że prasa litewska nie służy państwu lecz wyłącznie interesom osób i grup rządzących. Prasa litewska pomija zupełnie milczeniem istotne położenie kraju, wprowadzając cały naród w błąd. W prasie litewskiej — kończy się wyrok jest zbyt wiele demagogji i nienawiści, zatruwających stale całe kulturalne i moralne życie narodu litewskiego.

SPROSTOWANIE.

Do artykułu p. M-r-s p. t. „Dmitrówka" („Kurjer Wileński" z dnia 28 maja r. b.) zakradły się błędy zniekształcające sens zdań.

W szpalcie 1-szej w wierszu 14-tym od dołu zamiast „stwierdzić już teraz możemy prawdę i kłamliwość komunikatu Elty" powinno być „przesadę" i kłamliwość komunikatu Elty". W szpalcie drugiej w wierszu 28 od dołu zamiast „fatalnych wiadomości" powinno być „fałszywych wiadomości".

ZATRUTA STUDNIA.

(Korespondencja własna).

Bruksela, w maju 1930 r.

Jeśli ktokolwiek z przyjezdnych usiądzie w kawiarni brukselskiej i zamówi czarną kawę z koniakiem, zdziwi się, gdy garçon poda mu samą czarną kawę bez koniaku. Na swe zapytanie otrzyma odpowiedź, że w Belgji obowiązuje prohibicja. Belgja w rzeczy samej jest jedynem państwem w Europie, które po wojnie wprowadziło u siebie częściową prohibicję. Polega ona na tem, że w kawiarniach i w restauracjach nie wolno podawać napojów o znacznym procencie alkoholu. Pić można przeto w lokalach publicznych tylko piwo, zresztą dobre, i wino. Kto chce pić koniak czy inny alkohol, może to czynić w domu, prywatnie. Ale gdy pójdzie do hurtowni, by kupić sobie butelkę koniaku, nie otrzyma jej. Musi kupić dwie butelki. Tak postanawia ustawa. Bo nie każdego stać na dwie butelki drogiego bądź co bądź napoju.

Niema jednak ustawy, której nie możnaby obejść. W Warszawie, kto tylko ma ochotę napić się w niedzielę przed obiadem czystej, a po obiedzie likieru, ten się zawsze napije. Nie dostanie jej w kieliszku, ale w filiżance, aby wódka udawała czarną kawę. A to kosztuje drożej.

W Belgji również potrafiono obejść ustawę i to dość rychło po jej ukazaniu się. Nie wolno pić alkoholu w kawiarni, ale wolno prywatnie. I oto pewnego dnia na drzwiach jednego z domów w zacisznej uliczce ukazała się niewielka wywieszka: „Klub prywatny towarzystwa atletycznego". To był początek. Wkrótce podobne wywieszki ukazały się na dwóch innych domach uliczki.

Policja dowiedziała się wkrótce o tych barach i nie omieszkała złożyć wizytę w jednym i drugim klubie. Ale gospodarz wykazał się pozwoleniem władz, opłaconym patentem. Na podawanie alkoholu pozwolenia wprawdzie nie było, ale nazwa „klub prywatny" chroniła od szykan policji. Inspektorzy wiedzieli, że to finta, ale musieli odejść z kwitkiem.

Monotonja jednostronnego życia klubowego objawiła się wkrótce. Alkohol nie jest jedynym środkiem podniecania nerwów, którego szukali zblazowani klijenci klubu. Pewnego więc wieczora na stolikach ukazały się karty, potem „lotto". To już było coś. I byłoby może wystarczyło, gdyby nie fakt, że stolica Belgji stała się z czasem małym Paryżem. Ruch turystyczny jest znaczny, a publiczności za jej pieniądze trzeba coś dać.

Zaczęto sprowadzać z Paryża trupy teatralne, artyści zjeżdżali i zjeżdżają chętnie do Bruksełli na gościnne występy. A wśród braci artystycznej — wiadomo — są różni. Zdarzają się i tacy, szczególnie wśród kobiet, których pożera nałóg. Życie niesie czasem z sobą same przeciwności. Po butelkę sięga pospólstwo; jednostki o wyrafinowanej kulturze przekładają nad alkohol strzykawkę morfiny, lub szczyptę kokainy. Narkotyk daje to, czego nie daje życie: stwarza sztuczny raj.

Ale wprowadzanie narkotyku szło nieśmiało, opornie. Nagle zjawił się na horyzoncie Otto de Bellay. Miał za sobą bujną przeszłość. Prasa pisała o nim wiele. Siedział w więzieniu, ale nie długo. Zarzucano mu bowiem oszustwo, a on tylko płatał figle. Przywdziewał mundur dygnitarza belgijskiego, zwykle oficera sztabowego, i jechał w charakterze adjutanta królewskiego do okupowanej Nadrenji.

Tam przyjmowany był z honorami przez oficerów francuskich nadawał wysokie ordery generałom angielskim i t. p.

Kim był w rzeczywistości Otto de Bellay? Nikt nie wie. Wiadomo tylko, że otrzymywał znaczną rentę od jednego z deputowanych z Liége. Ale ostatecznie nikogo nie obchodziło jego pochodzenie. Zjawił się w Brukseli, wniósł w nią żar nowego, nieznanego życia. Kluby prywatne zamieniły się wkrótce na kluby kokainistów i morfinistów, około których zaczęli się kręcić dostawcy i pośrednicy. Szeroką falą popłynął szmugiel narkotyków z Darmstadtu do Belgji. Trucizna, jak gangrena, obejmowała coraz szersze kręgi społeczeństwa, tak doniedawna zdrowego. Wśród ofiar znaleźli się wkrótce obok aktorów lekarze, obok artystów malarze i literaci, urzędnicy prywatni i państwowi. Znalazł się młody student, zaledwie 16-letni główny dostawca narkotyków i jego bardzo zamożna matka, którą słabość dla syna zaprowadziła do więzienia. Z zatrutej studni piła już stolica, ale i prowincja: Antwerpja, Liége, Ostenda, a nawet mieszczańskie Bruges i Gandawa.

Przyszła epidemja samobójstw, a potem wypadków śmierci z powodu nadużywania trucizn. Pierwszy Otto de Bellay rzucił się z okna czwartego piętra, rozbijając się na bruku. Ale to było samobójstwo. Lecz gdy w mieszkaniu znanego brukselskiego adwokata, Rogera Lannoy, morfinisty, zmarła wskutek nadużycia narkotyku mała tancerka, Madzia, (Magdalena Carriaux), przyjaciel jej, malarz Stobbaerts, podniósł alarm. Zawezwany przez niego lekarz nie wydał zezwolenia na pochowanie zwłok, lecz zawiadomił prokuratora. I wreszcie wrzód pękł. Zaczęło się pompowanie zatrutej studni. Co dnia przeprowadzano po kilka aresztowań w różnych miastach Belgji. Szli pod klucz przemytnicy, pośrednicy, barmani i artyści, mieszczanie i potomkowie starej szlachty walońskiej i flamandzkiej. W Courtrai przyłapano kilka kilogramów „koko", w Mons nakryto specjalny klub morfinistów. Zatruta studnia miała kilkaset źródeł i źródełek, tryskających straszną trucizną.

Dotąd aresztowano kilkadziesiąt osób. A ile jeszcze zostanie aresztowanych? A ile schroniło się zagranicę?

M. S. T.

Echa zajścia pod Opaleniem.

Komunikat polsko-niemieckiej komisji mieszanej.

BERLIN. 31.V. (Pat.). W dniu wczorajszym polsko-niemiecka komisja mieszana wydała wspólny komunikat do polskiej i niemieckiej prasy następującej treści:

„W prasie ukazały się notatki o pracach komisji do zbadania zajścia granicznego w Neuhofen. Komisja ustala, że dotąd ani jeden organ prasowy nie otrzymał żadnej wiadowości od komisji, ponieważ w komisji panuje zgoda co do tego, że podczas przebiegu dochodzeń o istocie tych dochodzeń wiadomości nie mogą być dawane".

Przesłuchiwanie świadków.

WARSZAWA. 31.V. (Pat.). W dniu wczorajszym polsko-niemiecka komisja mieszana dla zbadania zajścia granicznego pod Opaleniem rozpoczęła o godzinie 15 min. 30 przesłuchiwanie świadków po stronie niemieckiej w Kwidzyniu. Między innymi przesłuchano uprowadzonego 24 maja komisarza Biedrzyńskiego. W dniu dzisiejszym komisja przystąpi do dalszego badania świadków po stronie polskiej, które rozpocznie się w Gniewie o godzinie 9 min. 30.

Odroczenie posiedzeń komisji.

WARSZAWA, 31.V. (Pat). Polsko-niemiecka mieszana komisja do zbadania zajścia w Neuhofen, po przesłuchaniu szeregu świadków w Gniewie, zdecydowała wezwać ekspertów rusznikarskich, którzy mają być sprowadzeni z Warszawy i Berlina. Stąd wynika konieczność odroczenia posiedzeń komisji do wtorku 3 czerwca, do godz. 12-ej w południe.

Tragiczne skutki zderzenia autobusu z kurjerem.

LONDYN, 31.V. (Pat). W Vina Delmar (Chili) w katastrofie powstałej z powodu spotkania się na przejeździe pociągu kurjerskiego z autobusem 10 osób utraciło życie, a znaczna ilość doznała ciężkich obrażeń cielesnych.

Skazanie fałszerzy dolarów.

BERLIN, 31.V. (Pat). W sensacyjnym procesie o fałszowanie dolarów odbywającym się w Berlinie zapadł wyrok, skazujący Jeremjasa na karę 25 miesięcy więzienia. Dwaj inni współoskarżeni za uporczywe wypieranie się winy skazani zostali po 25 miesięcy ciężkiego więzienia każdy.

Zatonięcie łodzi.

LONDYN, 31.V. (Pat). W Santa Monica w Kalifornji w odległości 1 mili od brzegu zatonęła łódź motorowa, która kursowała między molo, a statkami rybackiemi. 10 osób utonęło, 62 osoby uratowały łodzie rybackie.

Piorun uderzył w grupę robotników.

POZNAŃ, 31.V. (Pat). „Kurjer Poznański" donosi, że w czasie burzy, która przeszła nad powiatem ostrowskim piorun uderzył w grupę, robotników rolnych, 2 z nich: 18-letni i 60-letni ponieśli śmierć na miejscu.

Uroczystość przeniesienia relikwij błogosławionego ks. Bosko.

POZNAŃ, 31.V. (Pat). Dziś wieczorem odbyło się tu z wielką uroczystością przeniesienie relikwij błogosławionego księdza Bosko z dworca do kościoła farnego. Relikwje te przewieziono po uzyskaniu zezwolenia Stolicy Apostolskiej z Turynu do Warszawy. Na peronie dworca podmiejskiego zebrało się liczne duchowieństwo, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Po wyniesieniu małej kapliczki z relikwjami z wagonu i złożeniu jej na wyzłacanych noszach ks. prałat Stychel odprawił krótkie modły, poczem przy dźwiękach wielu orkiestr ruszył przez miasto do kościoła farnego wielutysięczny pochód. Relikwje złożono na ołtarzu, a jutro odbędzie się przeniesienie do kościoła Katarzynek.

Odsłonięcie pomnika dr. Józefy Joteyko.

Dnia 29.V.1930 r. o godzinie 12 w południe przy udziale przedstawicieli władz, instytucyj naukowych, związków nauczycielskich i młodzieży szkolnej, odbyło się na cmentarzu Powązkowskim odsłonięcie pomnika ś. p. prof. dr. Józefy Joteyko, zmarłej dnia 29.IV. 1928 r.

Uroczystość ta zgromadziła tłumy publiczności, pragnącej oddać hołd Wielkiej Uczonej i Wielkiej Obywatelce. Po poświęceniu pomnika przez księdza prefekta Jana Kaczyńskiego przemówił p. Suchodolski, dyrektor Departamentu Nauki i Szkół Wyższych w imieniu p. ministra W. R. i O. P. poczem prof. Uniwersytetu Warszawskiego Dikstein z ramienia Komitetu Uczczenia Zasług prof. dr. Józefy Joteyko w podniosłych słowach scharakteryzował zasługi naukowe zmarłej i pomnik Jej oddał miastu umarłych, a p. K. Makuch, dyrektor Seminarjum Nauczycielskiego złożył hołd prochom Mistrzyni nauczycieli-wychowawców. Uroczysty nastrój podniósł jeszcze chór nauczycielski pod kierunkiem prof. Mayznera.

Wprowadzenie alfabetu łacińskiego w Turcji.

PARYŻ, 31.V. (Pat). **Według wiadomości z Konstantynopola władze administracyjne, samorządowe i sądowe rozpoczną z dniem 1-go czerwca stosować nową pisownię, posługując się alfabetem łacińskim.**

Mecz tenisowy Polska-Finlandja.

HELSINGFORS, 31.V. (Pat). W trzecim i ostatnim dniu meczu tenisowego Polska—Finlandja w grze pojedyńczej panów Grahn pokonał Warmińskiego 6:3, 6:1, 1:6, 6:2, zaś Tłoczyński odniósł po ciężkiej walce zwycięstwo nad Granholmem 5:7, 3:6, 6:1, 6:4, 6:1. W grze parami Binon i Grotenfeld (Finlandczycy) pokonali polską parę Jędrzejowską i Warmińskiego 6:3, 3:6, 6:6. W ogólnej punktacji zwyciężyli Finlandczycy) 4:3. W ubiegłym roku w Warszawie Polska odniosła zwycięstwo nad Finlandją 6 : 1.

Otwarcie 4 Międzynarodowych konkursów hippicznych.

WARSZAWA. 31.V. (Pat). W sobotę w Łazienkach wobec licznie zebranych przedstawicieli władz, dyplomacji, sfer sportowych, prasy i tłumów publiczności nastąpiło otwarcie 4 Międzynarodowych konkursów hippicznych. Po defiladzie ekip poszczególnych państw przy dźwiękach hymnu francuskiego włoskiego i polskiego odbył się pierwszy konkurs imienia szefa sztabu głównego. W ostatecznej klasyfikacji wynik konkursu był następujący: 1) kpt. Balanda — Francja na koniu Bolivard, 2) rtm. Królikiewicz Polska na Milordzie, 3) por. Clave — Francja na Robespiere, 4) por. Bruni — Włochy na Tarabuara, 5) por. Starnawski na Nawrocie.

Turniej szermierczy na szable

Polska na trzeciem miejscu.

LEODJUM, 31.V. (Pat). W czasie zawodów szermierczych o mistrzostwo Europy odbył się w dniu wczorajszym turniej drużynowy na szable. W pierwszej grupie eliminacyjnej Polska pokonała Belgję w stosunku 8:8 i Anglję 13:3, Italja pokonała Belgję 12:4 i Anglję 14:2.

W grze drugiej Francja pokonała Holandję 9:7, Węgry Holandję w stosunku 10:6.

W rozgrywkach finałowych Węgry pokonały Polskę 12:4, Polska Francję 9:7, Węgry Italję 9:7, Italja Polskę 9:2. W ostatecznym wyniku pierwsze miejsce zajęły Węgry, drugie Italja, trzecie Polska, czwarte Francja.

Wypadek z „Zeppelinem".

NOWY YORK, 31.V. (Pat). Sterowiec „Zeppelin" wylądował na lotnisku Lakehurst o godz. 12.30 czas środkowo-europejski. Podczas lądowania, skutkiem poderwania przez wiatr tylnej części sterowca 2 członkowie załogi zawiśli w powietrzu i spadli. Jeden z nich uległ poranieniom

Ulgi na Polskich Kolejach Państwowych.

Na Polskich Kolejach Państwowych udzielane są poza biletami odcinkowemi, okręgowemi, oraz podmiejskiemi rocznemi, bilety ulgowe w szeregu wypadków. I tak: wszyscy korzystać mogą z ulgowych biletów na wycieczki świąteczne w dni przedświąteczne i poświąteczne, w cenie 5 gr. za 1 klm. w III-ej klasie; uczniowie szkół średnich i wyższych, posiadających prawa szkół państwowych korzystają z ulg 50 proc. przy wyjazdach na ferje, na leczenie i z ulgowych biletów miesięcznych, pozatem grupy wycieczkowe, ochronki i bursy, harcerze, kolonje letnie, oraz poszczególni nauczyciele, wyjeżdżający na wakacje korzystają również z ulg 50 procentowych; robotnicy korzystają z biletów tygodniowych w cenie 3-krotnej biletu normalnego III-ej klasy (przejazd raz dziennie w obie strony), w dnie sobotnie i przedświąteczne — jazda w obie strony za jednym biletem, pozatem grupy robotn. od 25 osób, oraz robotnicy, udający się w celu objęcia pracy oraz po utracie pracy — 50 proc. zniżki; straż ogniowa w drodze do pożaru — przejazd darmo, z powrotem 50 proc. zniżki; chorzy umysłowo i podejrzani o wściekliznę oraz dozorcy ich — 50 proc. zniżki; inwalidzi wojenni w drodze z miejsca zamieszkania do lekarza, zakładu, uzdrowiska i t. d. — 50 proc. zniżki, pozatem ociemniali zawsze 50 proc. a ich dozorcy i psy darmo; grupy na odpusty, w celach naukowych, krajoznawczych, turystycznych i t. d. —25 proc. zniżki; pojedyńcze osoby na zjazdy — 50 proc. zniżki w drodze powrotnej; pojedyńczy członkowie towarzystw turystycznych — 50 proc. w drodze powrotnej do niektórych miast z miejscowości turystycznych; ulgi uzdrowiskowe dla wszystkich kuracjuszy, którzy przebywali w uzdrowiskach 2 tygodnie — 50 proc. zniżki.

Giełda warszawska z dn. 31.V. b. r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	8,88½—8,90½—8,86½
Belgja	124,50—124,81—124,1[illegible]
Holandja	358,75—359,65—357,85
Londyn	43,33½—43,44—43,22½
Nowy York	8,908—8,928—8,888
Paryż	34,92—35,06—34,88
Praga	26,45½—26,52—26,39
Szwajcarja	172,58—173,01—125,15
Stokholm	125,80—126,11 125,19
Włochy	46,73½—46,85—46,62
Berlin w obr. pryw.	212,84
PAPIERY PROCENTOWE:	
4% Pożyczka inwest.	108,50—109—108,50
Premjowa dolar.	65,00
Konwersyjna	55,00
5% kolejowa	52,00
10% kolejowa	102,00
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4% kredytowe ziemskie	54,00
4% kredytowe Warszawy	54,75
8% warszawy	76,50—76,25—76,50
8% Łodzi	70,25
AKCJE:	
Bank Polski	170,00—170,50
Bank Zw. Spółek Zarobk.	72,50
Kijewski	50,00
Starachowicze	19—19,25—19,00
Borkowski	5,00
Haberbusch	109,50—110,00

O Wileńskiem Towarzystwie Artystów Plastyków i jego ideologji.

(Z powodu 10-ciolecia i wystawy W. T. A. P. Wywiad z prof. L. Slendzińskim).

„Genius loci" Wilna nie zawodzi, nie zawiodły z chwilą wyzwolenia go z pod zaborów i okupacyj dawne świetne tradycje naszego miasta, z czasów jego rozkwitu jako ogniska nauki i sztuki, przed stu laty, zwłaszcza. Skoro tylko pękły okowy najazdu, przywrócony został w niem Uniwersytet, zaś dzięki inicjatywie i zbiorowej pracy synów tego miasta stało się ono i poważnem ogniskiem artystycznem, siedzibą nowej szkoły sztuk plastycznych, którą tworzy, zrąb po zrębie, założone 10 lat temu Wileńskie Tow. Art. Plastyków.

W ciągu ubiegłego dziesięciolecia dało się poznać Wilnu a i nie tylko Wilnu—nader korzystnie ze swej pięknej i owocnej działalności, poważnej pracy w służbie Sztuki. Przewodzi mu dziś, jako prezes, znakomity artysta, świetny malarz, na obu półkulach już znany i uznany, chluba Wilna i całej dziś polskiej sztuki, prof. malarstwa monumentalnego na Wydz. Szt. Pięknych U. S. B. Ludomir Ślendziński. Do niego oczywiście udaliśmy się z wielką prośbą o interwiew na temat ideologji i działalności Wil. Tow. Art. Plastyków, której to prośbie z właściwą sobie prostotą i uprzejmością zadosyćuczynił. Oto co nam mówił:

— Nazywają nas „neoklasykami" co niezupełnie odpowiada rzeczywistości. Wprawdzie ideologja nasza polega na uwzględnieniu tradycji w najszerszem tego słowa znaczeniu, nie ogranicza się jednak do reminiscencyj klasycznych, jak i renesansowych, dürerowskich, flamandzkich czy epoki rocail. Klasycyzmem możnaby ją nazwać tylko z tego tytułu, że uwzględnia z przeszłości wszystkie najlepsze osiągnięcia w sztuce. Egipt—Assyrja, prymitywizm dzikich, wszystko to może być materjałem, na którym może oprzeć każdy plastyk swoją twórczość czerpać z niego świadomie i swobodnie to, co mu odpowiada, a jednocześnie orjentować się w całej przeszłości.

Drugim momentem naszej ideologji jest *aktualność sztuki*. Wchodzą tu w grę t. zw. najnowsze kierunki, poczynając od upadku „tradycji" czyli szkoły. Od impresjonizmu, który ją obala poczyna się panowanie hasła „szerokiego indywidualizmu", wyrażającego się m.inn. w obawie przed szkołą. Każdy twórca wtedy bał się w niej zatracenia swej indywidualności. Od schyłku impresjonizmu rozpoczynają się nowe kierunki, przeróżne „izmy", futuryzm włoski, kubizm i formizm francuski, wreszcie konstruktywizm i skrajnie abstrakcyjny suprematyzm. Wszystkie one ciągle teoretyzują, realizując swoje teorje minimalnie wobec braku odpowiedniego praktycznego przygotowania artystów do tej realizacji.

My wszystkie te kierunki uznajemy, uważając je za istniejące już poprzednio w sztuce (istniało przecież już dawniej n. p. pojęcie i poczucie formy, konstrukcji i ich potrzeba). Ideologicznie w zasadzie przyjmujemy te kierunki, o ile one do tej sztuki *passeistycznej* się nadają, o ile mają jakieś miejsce w jej rozwoju. Rola ich polega przedewszystkiem na pewnem odświeżeniu form t. zw. klasycznych, akademickich, odświeżeniu przez nowy rzut oka na tamte formy, zbliżenie tego artyzmu do dzisiejszości.

Program nasz realizujemy następująco: przedewszystkiem uważamy że artyście potrzebna jest zupełna erudycja w jego dziedzinie, zupełne wykształcenie zawodowe czyli *szkoła*. Głosimy zatem nawrót do szkoły, dążymy do jej ufundowania. Do zadań „szkoły" należy wykształcenie umiejętności dobrego rysunku, komponowania i t. p., plus wiadomości natury zupełnie „praktycznej", jak znajomość technologji materjałów etc. Malarstwo chcemy podnieść do najwyższego poziomu. Impresjonizm zaniedbywał te umiejętności, poprzestając na środkach, które dawała... fabryka, t. j. na płótnie, pędzlu i farbach olejnych. Pozatem, o ile impresjonizm, jeśli o rzeźbę chodzi, tworzył prawie wyłącznie w gipsie, o tyle my nawracamy do materjałów trwałych i szlachetnych, kamienia, bronzu, marmuru i t. p., te materjały bowiem dają artyście daleko wyższe możliwości.

Trzecim punktem naszej ideologji jest, że i w materjale i w samej formie, w sztuce niema nic zabronionego. Uznajemy swobodę wykonania w każdym zakresie (niema kanonów jak w pseudoklasycyzmie np.), *o ile to jest usprawiedliwione jakością dzieła* i leży w zakresie t. zw. wielkiej sztuki i co do materjału (odpowiednio szlachetnego) i jakości. Przy dużej swobodzie pewne granice oczywiście muszą być postawione, bo inaczej dochodzimy do drwin w sztuce i ze sztuki tak jak to czyniły krańcowe kierunki futurystyczne.

Pytam o praktyczną działalność Towarzystwa.

— Cóż? Ciągłe doskonalenie się. Urządzanie wystaw na których to się wykazuje. Oczywiście trudno mi tu orzekać o postępach członków Towarzystwa, to zresztą z tych wystaw widać. Zmiany są znaczne, ciągła ewolucja. Niektórzy nawet od r. z. zmienili się gruntownie.

Utrzymujemy pewien kontakt z „zachodem", choć tam — „bez zmian..." „nic nowego". Po kubizmie i konstruktywizmie wyczerpanie i spokój już od 5-ciu lat. Pracujemy intensywnie, nie spiesząc się wszakże. Sztuka nie może zmieniać się z dnia na dzień do niepoznania. Kierunek musi rozwijać się dziesiątki lat. Programem naszym jest możliwie jaknajdalsze posunięcie się w ewolucji. Tymczasem — praca. Mało możliwości tworzenia dzieł monumentalnych. Dotychczas przeszkadzał tworzeniu ich, brak przygotowania technicznego artystów. Te które tworzyli niszczały szybko, w nieodpowiednim materjale wykonane, lub niedość z innych względów utrwalone rozsypywały się...

— Jak „pomnik wdzięczności" Ameryce — wtrącam.

— „Pozatem są inne przeszkody, o charakterze ekonomicznym. Choć otwierają się pewne, znaczne nawet możliwości natury dekoracyjnej, w obfitującej w puste płaszczyzny architekturze nowoczesnej, to apowiednie prace wstrzymywane są czasem nawet już po rozstrzygnięciu konkursu, jak to było ze sprawą dekorowania Sejmu. Poza znaczną pracą wykonania dużego plafonu w prezydjum Rady Min., którą ja sam wykonywałem w r. 1922-im, nie widziałem realizowania u nas żadnych prac bardziej monumentalnych. Brak przygotowania, orjentacji w tej dziedzinie jest taki, że wysuwane są w zamówieniach żądania wykonywania dzieł na płótnie i przyklejania ich, następnie na ścianie, zamiast czynienia odrazu rzeczy solidnych i trwałych, jak freski.

Pytam o działalność pedagogiczną Towarystwa.

— Krzewimy swoje zasady na terenie prowadzonej przez nas od kilku lat szkoły rysunkowej, przekształconej ostatnio na szkołę Rzemiosł Artystycznych. Ma ona za zadanie dać swoim uczniom szersze podstawy wiedzy dla ich pracy, w dziedzinie zarówno praktycznej jak i teoretycznej (orjentowanie się w sztuce w ogólności, stylach etc.) i program jej jest ideowo związany z naszemi zasadami.

Następnie Wydział Sztuk Pięknych jest także polem do działania w wyższym już zakresie.

Z ideologją naszą nie jesteśmy odosobnieni. Podobne prądy już się rozwijają w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych. Wyrazem tego jest praca Bractwa św. Łukasza, wykorzystującego pewne zdobycze przeszłości. Wymagana jest bardzo pilnie jaknajlepsza znajomość rysunku i tych wszystkich technicznych środków sztuki, bez których żaden artysta nie może się obejść dla uzyskania postępu w swej pracy. Widzimy to i w kierunku zdobniczym górującym tam obecnie. Solidność cechuje nową robotę w odróżnieniu od tandety secesji np.

Na zakończeniu mego wywiadu przechodzę do kwestji obecnej wystawy.

— Czyniono nam z niektórych stron pewne zarzuty z okazji wystawy warszawskiej, że nie przedstawiała ona naszego dorobku z ubiegłego dziesięciolecia. Otóż nie leżało to w naszym zamiarze. Wystawa wileńska jak i warszawska jest zwykłą doroczną, bieżącą wystawą, której data tylko się zbiegła z datą dziesięciolecia istnienia naszego Towarzystwa i większość na niej wystawionych dzieł stanowią rzeczy zupełnie nowe. Nie zamykamy, bowiem, żadnego okresu, wystawa jest wyrazem ciągłości, a nie zamknięciem pracy, którą prowadzimy dalej bez zasadniczych zmian w jej systemie.

Kończę na tem interview nie chcąc już dłużej nadużywać wielkiej uprzejmości p. Profesora i dziękuję za otrzymane tak bardzo cenne i ogromnie interesujące informacje, poczem schodzę nadół do wielkiego hallu gdzie spotykam ustawiającego tam swoje rzeźby p. Piotra Hermanowicza. Podziwiam sumę pracy i talentu włożone w te dzieła, zwłaszcza, b. piękną, z doskonale uchwyconem podobieństwem głowę p. Stanisława Hermanowicza, brata twórcy oraz b. ciekawą także i ze względu na materjał głowę chłopca z cementu pomieszanego z bronzem.

S. Z. Kl.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

GŁĘBOKIE

— **Zakończenie VII Tygodnia L. O. P. P. w mieście Głębokiem.** VII Tydzień Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Głębokiem zakończyliśmy pokazem gazowym. Jakkolwiek mało mieliśmy materjału do urządzenia takiego pokazu to jednak od pierwszego zamiaru nie odstąpiliśmy. Zachodziły jeszcze i przeszkody co do udziału tych, czy innych czynników, lecz w rezultacie wszystko przeszło dobrze i pokaz odbył się. Pokazem zajął się referent obrony przeciwgazowej w Powiatowym Komitecie L. O. P. P. (Wł. Maciejewski). Do udziału w pokazie zaprosiliśmy Kompanję K. O. P., Straż Ogniową z Głębokiego, Powiatową Komendę P. W. i W. F., oraz w ostatniej chwili Polski Czerwony Krzyż.

Pokaz urządzono przy placu sportowym i składał się on z następujących części: 1. ostrzeliwanie wojska, 2. atak gazowy i 3. ratowanie zatrutych i odkażanie terenu.

Pokaz cel swój osiągnął, bo chociaż wstęp kosztował tylko 10 groszy, to jednakże ludzi było bardzo dużo „na gapę". Widzieli oni mniej więcej jak wygląda natarcie gazowe i jakie niebezpieczeństwo grozi na wypadek wojny ludności cywilnej. Chodziło nam nie tyle o zysk ile o spopularyzowanie prac L. O. P. P.

Tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowania w imieniu Powiatowego Komitetu L. O. P. P. w Głębokiem p. pułk. Kalińskiemu za zezwolenie na udział wojska, p. burmistrzowi inż. Smoleńskiemu i p. Dąbrowskiemu nacz. Straży Ogniowej za zezwolenie na udział orkiestry i Straży, p. dr. Lemieszewskiemu z P. C. K. za łaskawy udział w pokazie, wreszcie Tym Wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia „Pokazu Gazowego".

Władysław Maciejewski.

— **Praca Kół Młodzieży Wiejskiej na terenie powiatu dziśnieńskiego.** Wszystkie Koła Młodzieży Wiejskiej w powiecie dziśnieńskim przystąpiły do konkursów w roku bieżącym, więc z wiosną członkowie, przystępujący do konkursów zabrali się energicznie do pracy, by nauczyć się dobrze pracować i z małego kawałka ziemi otrzymać jak największy plon. Wszyscy oni doskonale rozumieją znaczenie konkursów w późniejszem ich życiu na własnym zagonie, więc obecnie pracy nie żałują, by wyuczyć się dobrej uprawy.

Poza tą pracą Koła Młodzieży Wiejskiej w dalszym ciągu prowadzą prace kulturalno-oświatowe i rozrywkowe. I tak:

W Górkach, gm. prozorockiej wszyscy członkowie Koła uczęszczali na kursy wieczorowe, które zakończyły się w drugiej połowie kwietnia, oraz stale urządzają przedstawienia.

W Powińszczyźnie, gm. prozorockiej członkowie Koła przerabiali korespondencyjny kurs rolniczy im. St. Staszica, oraz stale urządzają przedstawienia i zabawy. Pieniądze z tych imprez przeznaczone są na cele kulturalno-oświatowe.

W Ługowcach, gm. mikołajewskiej co niedziela odbywają się zebrania członków Koła, na których wygłaszane są odczyty i pogadanki rolnicze. Następnie Koło urządza przedstawienia i zabawy dla ludności.

W Krypulach, gm. parafjanowskiej młodzież często zbiera się i od czasu do czasu urządza przedstawienia.

W Miotłach, gm. jaźnieńskiej członkowie Koła co niedziela odbywają ćwiczenia P. W. przy strażnicy w Kopciowie, gdzie jest boisko, oraz oprócz zebrań urządzają przedstawienia i zabawy.

W Azarcach, gm. parafjanowskiej zorganizował p. M. Wieczorek, nauczyciel, pracownię mebli leszczynowych, pracownię sztandarów K. M. W. i urządza przedstawienia i zabawy.

Na terenie gminy parafjanowskiej zorganizowano Zrzeszenie Kół Młodzieży Wiejskiej, by prace lepiej postawić i wykonywać ją. W niedzielę 18 maja było zebranie Zrzeszenia w Parafjanowie, na którem poruszono i omówiono cały szereg spraw związanych z przyjazdem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do pow. dziśnieńskiego, z konkursami rolniczemi, z pracą kulturalno-oświatową, W. F. i P. W. Przed zebraniem były pokazy sportowe dla członków Kół Młodzieży i zabawy ruchowe.

Młodzież jednem słowem godnie zaprawia się do przyszłej pracy, a teraz pożytecznie i kulturalnie spędza czas. **Wł. M.**

Z POGRANICZA

— **Zranienia podczas przekraczania granicy.** W nocy z dnia 29 na 30 maja w rejonie odcinka granicznego Marcinkańce podczas przekraczania granicy został zraniony ciężko w szyję i w nogę przez patrol litewski Wacław Obulewicz, mieszkaniec wsi Kupuciel.

Komunikacja lotnicza Warszawa—Ryga przez Wilno.

W związku z projektowanem uruchomieniem linji lotniczej na trasie Warszawa—Ryga, która to linja będzie przechodziła przez miasta Białystok, Grodno i Wilno, władze L. O. P. P. wspólnie z czynnikami wojskowemi przystąpiły już do niwelacji terenów pod budowę lotniska w Grodnie. Budowa lotniska wyniesie przeszło 100 tys. zł. Prace mają być zakończone w pierwszych dniach października, zaś uroczyste otwarcie lotniska nastąpi w drugiej połowie października roku bieżącego.

Epizod z życia ś.p. dr. Witolda Węsławskiego

Gdy przed 28 laty „wiatr od Banku" (Ziemskiego) rozniósł po Wilnie wiadomość o planowanem przez ludzi grupujących się przy tej instytucji, jakiemś wielkiem politycznem w dzień odsłonięcia pomnika carowej Katarzyny, wystąpieniu — do osób, których wiadomość ta najbardziej poruszyła i zaniepokoiła należał zmarły dr. Witold Węsławski.

Jako człowiek tej samej sfery a z przywódcami, którzy prawdopodobnie pochodzili z Kowieńszczyzny, zestosunkowany a może z niektórymi i spowinowacony, uważał za swój święty obowiązek zrobić wszystko co można, żeby temu co uważał za niebywały skandal i hańbę — zapobiec.

I istotnie wziął się do sprawy bardzo gorąco, tem nie mniej im bliżej był dzień odsłonięcia pomnika, tem wyraźniej było widać, że całkowicie zapobiec temu się nie uda. Widział to i ś. p. Węsławski, bolał nad tem, ale broni nie składał.

Nadszedł wreszcie wieczór ostatniego dnia przed odsłonięciem; zdawało się, że już kampanja skończona, ale w zbolałem sercu d-ra Węsławskiego tli jeszcze iskierka nadziei, że może sprawa się jeszcze na jeden wysiłek, tym razem, że tak powiem, wysiłek rozpaczy. Oto o godzinie 10 wieczorem jeszcze raz, tym razem w towarzystwie d-ra F. Sw. udaje się do samego J. Montwiłła z silnem postanowieniem niewracania bez pożądanego rezultatu. Wizyta ta trwała okrągłych 8 godzin!

Przemawiano z różnych tonów, używano różnych argumentów, aż wreszcie po długiej mordędze zauważono pewne zachwianie się w swoim uporze p. J. M. ale było to zachwianie się takie niewyraźne, że opuszczający jego apartamenty o godz. 6-ej rano, sami sobie zadawali pytanie: pójdzie, czy nie pójdzie?

Jednak ta gama użytych argumentów musiała zawierać i takie, które na p. J. Montwiłła podziałały, bowiem w ostatniej chwili zdecydował nie iść. Ale ta, tak spóźniona decyzja, na przyjaciół jego, udających się przed pomnik, już wpłynąć nie mogła i, jak wiadomo, czterdzieści kilka osób poszło.

Ś. p. dr. Witold Węsławski nie mógł tego przeboleć.

Cześć Jego pamięci.

Zygmunt Nagrodzki.

Dalszy ciąg zjazdu członków Związku elektrowni polskich.

Wczoraj o godz. 10 rano w sali Stowarzyszenia Techników Polskich otwarto dalszy ciąg zjazdu dyrektorów i przedstawicieli elektrowni polskich. Po zagajeniu obrad inż. Jensz wygłosił bardzo ciekawy odczyt p. t. „Wyzyskanie sił wodnych na Wileńszczyźnie". W referacie swoim prelegent z punktu widzenia technicznego daje duże bogactwo myśli i wysuwa szereg rzeczowo ujętych projektów, realizacja których pozwoliłaby na Wileńszczyźnie wydobyć z białego węgla 460 miljonów klw. energji, coby starczyło na zaspokojenie potrzeb nietylko województwa wileńskiego, lecz i innych sąsiednich województw kresowych. Trudności w zużytkowaniu energji nastręcza zbyt wielka odległość większych osiedli i rozproszenie się konsumentów tak miast, jak i większych osiedli. W konkluzji swoich wywodów inż. Jensz stwierdza, iż elektryfikacja kresów wschodnich nie da się sztucznie forsować i że jest ściśle związana z pomyślnym rozwojem przemysłu, rolnictwa, dróg i kolei.

Następnie zebrani wysłuchali referatu inż. Łukaszewicza „O elektrowniach kresów wschodnich".

Odczyt ten dał pogląd na dzisiejszy niski stan elektryfikacji miast, który sztucznie podczas okupacji stworzony choruje z powodu niedomagań technicznych i gospodarczych. W końcowych ustępach swego referatu prelegent stwierdza, iż należy wszystkiemi możliwemi sposobami dążyć do tego, żeby wszystkie miasta i większe osiedla niemające dotychczas elektrowni, powoli je wybudowały, co jednak będzie możliwe jedynie przy wyjątkowem poparciu Ministerstwa Robót Publicznych, które musi wydawać dla kresów wschodnich koncesje na warunkach dogodniejszych, niż ma to miejsce w innych dzielnicach Polski.

Po wygłoszeniu jeszcze jednego referatu na temat ściśle fachowy, nastąpiła przerwa obiadowa, poczem przybyli na zjazd goście udali się autobusem do N.-Wilejki, gdzie zwiedzili fabrykę tektury Balberyskiego.

Dalszy ciąg obrad wznowiono o o godz. 18-ej. Dotyczyły one wyłącznie spraw wewnętrznych Związku i zakończyły XXI zjazd członków Związku elektrowni polskich.

Tegoż dnia wieczorem część uczestników zjazdu opuściła Wilno.

KRONIKA

Niedziela 1 Czerwca

Dziś: Jakóba St.
Jutro: Marcelina M.

Wschód słońca—g. 3 m. 21
Zachód —g. 7 m. 46

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 31/V—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 764
Temperatura średnia: + 13° C
„ najwyższa: + 15° C
„ najniższa: + 8° C
Opad w milimetrach: ślad
Wiatr przeważający: północny
Tendencja barom.: wzrost.
Uwagi: rano przelotny deszcz, po południu pogodnie.

OSOBISTE

— **Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej** wyjeżdża 2 b. m. na lustrację urzędów skarbowych w powiatach: postawskim i dziśnieńskim. Zastępować prezesa Ratyńskiego będzie p. Adolf Żongołłowicz.

MIEJSKA

— **Starania o kredyty budowlane.** Ostatnio w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna, ze względu jednak na brak kwalifikowanego quorum żadnych konkretnych uchwał nie powzięto. Przedmiotem narad między innemi była sprawa kredytów na rozbudowę. W celu załatwienia tej aktualnej dla Wilna sprawy postanowiono wyznaczyć na dzień 3 b. m. ponowne posiedzenie Komitetu Rozbudowy.

WOJSKOWA

— **Pobór rocznika 1909-go.** W najbliższym dniu przeglądu poborowych rocznka 1909-go t. j. w dniu 2 czerwca r. b. do przeglądu mają się stawić poborowi z nazwiskami, rozpoczynającemi się na literę S, zamieszkali w obrębie II i VI komisarjatów P. P.

W dniu 3 b. m. również na literę S z terenu IV i V komisarjatów P. P.

— **Przyjmowanie oficerów rezerwy do korpusu sądu wojskowego.** Ministerstwo Spr. Wojskowych wydało rozporządzenie o przenoszeniu oficerów rezerwowych na oficerów zawodowych korpusu sądowego. Rozporządzenie to ustala warunki wymagane od oficerów zawodowych w korpusie sądowym które uzależnione są od ukończenia studjów prawniczych, odbycia rocznej służby wojskowej w stopniu oficera, ukończenia z pomyślnym wynikiem 9-miesięcznej wojskow. aplikacji sądowej, oraz złożenie wojskowego egzaminu sędziowskiego. Rozporządzenie to przewiduje też ulgi w służbie oficerskiej i wojskowej aplikacji sądowej. Podania o przyjęcie na oficerów i zawodowych w korpusie sądowym wine być kierowane do Min. Spr. Wojskowych, (Departament Sprawiedliwości).

LITERACKA

— **Dzisiaj wystąpi Stefan Jaracz** o godz. 5 po poł. w Związku Literatów (Ostrobramska 9) w roli recytatora. W bogatym programie, poświęconym zbyt mało znanej twórczości zmarłego przed trzema laty wielkiego poety Rainera Marji Rilke'go, usłyszymy wiersze oraz fragmenty wspaniałej prozy z książki p. t. „Malte". Na herbatkę te, urządzaną zamiast 104-ej Środy Literackiej, Związek Literatów zaprasza członków, sympatyków i gości.

— **Dziś VIII (ostatnia) Niedziela Kameralna** w Związku Literatów punktualnie o godz. 8 wiecz. Kwintet instrumentalistów, pp. prof. K. Pliszko-Ranuszewiczowa, prof. H. Sołomonow, M. Szabsaj, kapelm. M. Salnicki i prof. Fr. Tchorz, wykona utwory kompozytorów włoskich i hiszpańskich, w Wilnie niegrane: Verdi'ego, Cherubini'ego i Turina. Wstęp dla abonentów, członków i gości, którzy przy wejściu zaopatrzą się w karty wstępu. W czasie audycji drzwi zamknięte.

SPRAWY SZKOLNE

— **8-klasowe Gimnazjum oraz 3-oddziałowa Szkoła Powszechna im. Tadeusza Czackiego** (z prawami), Wilno, ul. Wiwulskiego Nr. 13, gmach własny. Do klasy elementarnej (oddziału 1-go) przyjmowane są dzieci bez egzaminu. Egzaminy do klasy przedwstępnej i wstępnej (oddz. II-go i III-go) rozpoczną się: dnia 16 czerwca o godz. 10 rano egzaminy do klasy I gimnazjalnej, dnia 20-go czerwca o godz. 8.30 egzaminy do klasy II i VII włącznie dnia 24 czerwca o godz. 11.30

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela Kancelarja codziennie od godz. 9—1.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Z Koła matematyczno-fizycznego.** We wtorek dn. 3.VI. b. r. o godz. 18 staraniem Koła Matem.-Fizycznego Sł U. S. B. w Wilnie odbędzie się Zebranie Naukowe z referatem kol. D. Jasieńskiego na temat: „o zjawisku detekcji". Po referacie wycieczka na radjostację. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Z POCZTY

— **Nowa agencja pocztowa.** Z dniem 10 czerwca uruchamia się agencję pocztową Sudarwa gminy rzeszańskiej w pow. wileńsko-trockim.

— **Zaprowadzenie służby telefoniczno-telegraficznej.** W agencji pocztowej Gudziewicze w powiecie grodzieńskim z dniem 1 czerwca zaprowadzono służbę tegraficzną i telefoniczną.

ŻYCIE LITEWSKIE

— **Delegacja litewska u Arcyb. Jałbrzykowskiego.** Dnia 27 ub. m. J. E. Arcybiskup Jałbrzykowski przyjął delegację litewską w osobach dyr. Kairiuksztisa i d-ra Grabinskiego. Delegacja występowała w imieniu katolickiego Komitetu Litwinów i Białorusinów i prosiła arcypasterza o błogosławieństwo dla Komiteu. Arcybiskup przyjął delegację nader uprzejmie i długo rozmawiał o stosunkach w parafjach mieszanych, dowodząc, że w większości wypadków bądź się przesadza bądź też mija się z prawdą. Wreszcie Arcybiskup oświadczył, że uważa obu swych gości nie za delegatów zjazdu lit.-białoruskiego poczytywanego przezeń za niekatolicki i usposobiony wrogo względem jego osoby, lecz poprostu za dobrych katolików. Chętnie też udzielił Arcybiskup swego błogosławieństwa i zezwolił księżom na udział w tej akcji katolickiej. Delegacja opuściła Kurję pod nader miłem wrażeniem,

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Bezrobocie zmniejsza się.** W ciągu ubiegłego tygodnia stan bezrobocia na terenie m. Wilna zmniejszył się o 364 osoby, co przypisać należy ożywieniu się ruchu budowlanego i rozpoczęciu sezonu robót rolnych. Obecnie Wilno liczy 3112 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 2212 i kobiet 900.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Rada Wileńskiego Oddziału Związku Spółdzielni Polskich.** Na zasadzie dokonanych w dniu 16 lutego r. b. wyborów na Sejmiku Spółdzielni należących do Wileńskiego Oddziału Związku Spółdzielni Polskich skład Rady jest następujący:

1. p. Florjan Bochwic Prezes Zarządu Syndykatu Rolniczego i Banku Kredytu Spółdzielczego w Baranowiczach; 2. Stanisław Jarzębowski Prezes Zarządu Wilejskiego Powiatowego Banku Spółdzielczego w Wilejce Powiatowej; 3. Juljan Juniewicz Prezes Rady Chrześcijańskiego Banku Ludowego „Rola" w Nowo-Wilejce; 4. Kalikst Piłsudski Prezes Zarządu Spółdzielni Mleczarskiej w Mosarzu; 5. Wincenty Rakowski w Wilnie; 6. Kazimierz Rutkowski Prezes Zarządu Spółdzielczego Banku Kupców i Remieślników Polskich w Wilnie, Niemiecka 25; 7. Genadjusz Szymanowski Prezes Zarządu „Rolnika" i Chrześcijańskiego Banku Ludowego w Nieświeżu; 8. dr. Kazimierz Niżyński Dyrektor Wileńskiego Oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych; 9. Przedstawiciel Centrali Związku Spółdzielni Polskich.

Rada na posiedzeniu w dniu 30 maja 1930 r. ukonstytuowała się w sposób następujący: Prezes p. Kazimierz Rutkowski, vice-Prezes p. Florjan Bochwic i sekretarz p. Juljan Juniewicz.

— **Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy** w Wilnie komunikuje, iż przy Sekcji Sportowej organizuje się „drużyna bokserska". Jednocześnie Sekcja Kulturalno-Oświatowa Ch. U. R. powiadamia, iż organizuje się przy Sekcji „amatorska orkiestra mandolinistów". Przytem zaznacza się, że członkowie orkiestry obowiązani są mieć własne instrumenty.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Centrali Chrz. Związków Zawodowych — ul. Metropolitalna 1 II-gie piętro, pokój Nr. 4 od godz. 6-ej do 8-ej wiecz.

— **Zebranie reorganizacyjne spółdzielni pracy „Rob.-Bud.".** Dnia 25 maja b. r. w Wilnie w lokalu przy ul. Zawalnej 1 m. 4 pod przewodnictwem inż. Grzegorza Mersona odbędzie się zebranie reorganizacyjne spółdzielni „Rob.-Bud.".

Na zebranie przybył z Warszawy zaproszony przez Gospodarczy Związek Zawodowy Robotników Budowlanych w Wilnie znany działacz spółdzielczy p. Jan Wolski, który w bardzo dostępny sposób naszkicował historję rozwoju ruchu spółdzielczego zagranicą, ze szczególnem uwzględnieniem Włoch. Podkreślił tu trudności, jakie ruch spółdzielczy musiał pokonać ze względu na walkę, wypowiedzianą spółdzielczości przez kapitał.

Dalej omówił prelegent nasz teren, przytaczając kilka przykładów z Siedlec.

Poczem przeszedł do strony technicznej organizacji, udzielając szeregu szczegółowych i praktycznych rad i wskazówek, tak cennych dla młodej placówki, stawiającej swe pierwsze kroki.

Następnie wskazał na braki i wady istniejących statutów i zaproponował dokonanie w nich niezbędnych zmian, względnie przyjęcie wzorowego statutu spółdzielni pracy, wydanego przez Sekcję Kooperacji Pracy Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej.

Po dyskusji, w której zabierali głos: Baczkowski, Szczukiewicz, Grodzki, inż. Bancarewicz i inni, uchwalono przyjęcie wzorowego statutu wysokość wpisowego i udziałów, wybrano Radę Nadzorczą, w której skład weszli: Szczukiewicz, Baczkowski, Anacki, Mackiewicz, Budryk i Kuźmicki, jako członkowie i Lewicki i Karnecki, jako zastępcy.

— **Zakończenie kursu instruktorskiego.** W dniu 1 czerwca r. b. o godz. 11-ej w lokalu Wojewódzkiej Federacji ul. Uniwersytecka Nr. 6—8 odbędzie się uroczystość zakończenia pierwszego kursu instruktorskiego z równoczesnem wręczeniem świadectw.

Zarząd Okręgu prosi wszystkich kolegów o wzięcie udziału w tej uroczystości jak najliczniejsze, a ze względu na obecność władz wojskowych przybycie punktualnie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt p. Rowmunda Piłsudskiego.** We wtorek 3 czerwca 1930 roku o godz. 19 min. 30 w sali Ogniska Akademickiego (Wielka 24) p. Rowmund Piłsudski wygłosi odczyt na temat: „Mocarstwowiec a nacjonalizm". Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

RÓŻNE

— **Tydzień propagandy krajowych wyrobów włókienniczych.** W dniach od 1-go do 8-go czerwca b. r. włącznie odbędzie się w Wilnie Tydzień Propagandy Krajowych Wyrobów Włókienniczych.

Protektorat objął pan wojewoda Władysław Raczkiewicz.

W skład Komitetu Honorowego wchodzą: Pp. wojewoda Raczkiewicz rektor U. S. B. ksiądz Falkowski prezydent J. Folejewski, prezes P. K. P. inż. Falkowski, arcybiskup ks. Jałbrzykowski, generał Krok-Paszkowski, kurator S. Pogorzelski, prezes Ratyński, prezes Izby P.-H. R. Ruciński, senator Rubinsztejn, poseł dr. Wygodzki i prezes inż. Żuchowicz.

W skład Komitetu Wykonawczego weszli: Pp. prezes M. Żejmo, dyrektor Barbaro, dyrektor Bortkiewicz, prof. E. Domański, P. Feldmanówna, A. Ferman, A. Grynsztejn, dyr. Hulewicz, prof. Klawe, T. Nagurski, Z. Panasewiczówna, J. Rochowicz, K. Rutkowski, L. Szer, radca M. Zajdsznur, W. Zimnicki.

Lista Komitetu Wykonawczego zostanie uzupełniona.

— **Walka z durem.** Wobec grożącej w porze letniej epidemji duru brzusznego, władze sanitarne miejskie rozszerzyły szeroko akcję zapobiegawczą uważając za wskazane i konieczne stosowanie wśród dzieci pigułek przeciwdurowych i zwrócono się w tym celu o współudział do komitetu kolonij letnich

— **Tajne rzeźnie, gorzelnie i fabryki tytoniu.** W miesiącu maju r. b. na terenie m. Wilna lotne komisje ujawniły zakonspirowanych rzeźni 6, przyczem skonfiskowano 496 kg. mięsa niestemplowanego. W tymże miesiącu wykryto 2 tajne rozlewnie wódek oraz 2 tajne fabryki tytoniu. Na prowincji w tymże czasie ujawniono 16 tajnych gorzelni.

— **Konkurs modeli latających w Porubanku.** Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P. podaje do wiadomości, że w dniu 1 czerwca r. b. o godz. 15 na lotnisku na Porubanku odbędzie się eliminacyjny konkyrs modeli latających. Dojazd autobusami z placu Orzeszkowej, albo pociągiem o godz. 14.20.

— **Pokaz zelektryfikowanego mieszkania.** Z okazji Zjazdu Związku Elektrowni Polskich — Elektrownia Miejska urządza w Pawilonie byłych Targów, pokaz zelektryfikowanego mieszkania — gdzie demonstrują się rozmaite aparaty elektryczne domowego użytku. Kasa czynna codziennie od godz. 11 rano do 20-ej wieczorem.

Pokaz będzie trwał do 10.VI. 30 roku.

Wstęp groszy 50 — dla młodzieży uczącej się gr. 20.

— **Ulgi podatkowe od artykułów pierwszej potrzeby.** Izba Skarbowa w Wilnie otrzymała pismo okólne Ministerstwa Skarbu polecające stosować przy wymiarze podatku obrotowego dla przedsiębiorstw prowadzących handel detaliczny lub drobną sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby, ulgową skalę podatkową 1 proc. od obrotów osiągniętych od sprzedaży tych artykułów.

— **Ulgi w podatku obrotowym.** Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie omawiano sprawy związane z wymiarem podatku obrotowego, stwierdzając zbyt silne obciążenie podatkowe Wileńszczyzny. Na posiedzeniu tem obecny był prezes Izby Skarbowej w Wilnie p. Ratyński, który w wyniku szczegółowej dyskusji obiecał poczynić dalekoidące ulgi dla biedniejszych płatników podatku obrotowego.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Ostatnie dni gościnnych występów Jaracza w „Artystach". Znakomity gość wkrótce wraca do Warszawy, aby kreować Skida w „Artystach" na scenie Teatru Polskiego.

— **Teatr Miejski w Lutni.** Dziś w niedzielę o godz. 8.30 po raz ostatni „Kiepski szeląg" B. Winawera. Ta subtelna i pełna wytwornego ironicznego dowcipu polska komedja dla inteligentnej publiczności wchodzi na repertuar Teatru Narodowego.

Dziś w niedzielę 1 czerwca o godz. 4 pp. ostatni występ „Pierwszego Teatru dla dzieci z Warszawy" pod dyrekcją Tymoteusza Ortyma. Grana zostanie ku uciesze milusińskich „Podróż naokoło świata Pata i Patachona" z Ninką Wilińską i Pawełkiem Dudzińskim na czele pierwszorzędnego zespołu i na tle własnych bogatych dekoracyj.

W poniedziałek 2 i we wtorek 3 czerwca zespół teatrów Szyffmanowskich z Marją Przybyłko-Połocką i Wandą Siemaszkową na czele zaprezentuje głośną sztukę Z. Nałkowskiej „Dom kobiet". Impreza ta wzbudziła wyjątkowe zainteresowanie.

— **Koncert w gimn. Nazaretanek.** Dnia 1 czerwca r. b. w sali gimnazjum SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu odbędzie się staraniem Koła byłych wychowanek Koncert w wykonaniu artystów scen wileńskich. W programie tańce, śpiew, deklamacje, oraz wesołe monologi. Początek o godz. 5 po poł.

RADJO

NIEDZIELA, dnia 1 czerwca 1930.

10.15: Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.00: Bicie zegara z wieży Katedralnej w Wilnie. 12.05: Komunikat meteorologiczny, koncert i odczyty rolnicze. 15.00: Odczyt rolniczy dla Wileńszczyzny. 15.20: Muzyka popularna. 17.10: Pogadanka prawna. 17.30: Koncert popularny. 18.55: „Co się dzieje w Wilnie?"— pogadanka. 19.20: Lekcja języka niemieckiego. 19.35: Program na poniedziałek, rozmaitości i sygnał czasu. 20.05: VIII (ostatnia w sezonie) Niedziela Kameralna w Związku Zawodow. Literatów Polskich w Wilnie. 21.45: Kwadrans literacki. 22.00: Transmisja z Teatru „Morskie Oko". Rewja p. t. „Uśmiech Warszawy".

PONIEDZIAŁEK, dnia 2 czerwca 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.10: Program dzienny. 11.15: Gramofon. 17.00: Komunikat Akademickiego Koła Misyjnego. 17.15: Bajeczki dla dzieci. 17.45: Recital fortepianowy Heleny Hleb-Koszańskiej. 18.45: Audycja literacka „Słowo o wyprawie Igora". 19.25: Lekcja języka włoskiego. 19.40: Prasowy dziennik radjowy i sygnał czasu. 20.00: Program na wtorek i rozmaitości. 20.15: Feljeton muzyczny, koncert, komunikaty i muzyka taneczna.

Międzynarodowa wystawa fotografiki w Wilnie.

We czwartek dnia 29 b. m odbyło się w pawilonie Targów Północnych otwarcie 4-go w Polsce międzynarodowego salonu fotografji artystycznej.

W myśl bowiem uchwały zjazdu delegatów towarzystw fotograficznych z całej Polski z r. 2926 mają cztery miasta, zajmujące czołowe stanowiska w dziedzinie produkcji fotografji artystycznej i odpowiednie organizacje, a mianowicie: Warszawa, Lwów, Poznań i Wilno, urządzać u siebie kolejno Międzynarodowy Salon Fotografiki. I salony takie odbyły się już: w r. 1927 w Warszawie, w r. 1928 w Lwowie, w r. 1929 w Poznaniu, a obecnie po przerwie, spowodowanej Powszechną Wystawą Krajową, otwarty został czwarty z rzędu salon w Wilnie.

Aktu otwarcia dokonał wojewoda p. Raczkiewicz, wygłaszając przytem krótkie przemówienie, w którem wskazał na doniosłe znaczenie wszelkiej międzynarodowej wymiany myśli i twórczości. W odpowiedzi na to prezes Wileńskiego Towarzysta Miłośników Fotografji, które zorganizowało tę wystawę, p. Jan Bułhak wyraził podziękowanie za poparcie tak p. wojewodzie, jak i Magistratowi m. Wilna, który bezinteresownie udzielił dla tej wystawy pawilonu Targów Północnych.

Z wydanego w 3 językach (polskim, francuskim i angielskim) katalogu tej wystawy dowiadujemy się, że na 3.500 zaproszeń w 4 językach, wysłanych do autorów, zrzeszeń fotograficznych i redakcyj całego świata, zostało nadesłanych przeszło tysiąc obrazów od 250 autorów z 27 krajów, jednakże jury tej wystawy pod przewodnictwem prof. Ferdynanda Ruszczyca, stosując bardzo surowe kryterja, odrzuciło wszystko, co nie wykazywało piętna indywidualności i artyzmu, tak, że na wystawie znalazło się tylko 406 eksponatów, należących do 192 autorów.

Obok dobrze (pod każdym względem) reprezentowanego działu polskiego, zawierającego eksponaty ze wszystkich ważniejszych w Polsce ośrodków fotografji artystycznej, jak Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, Toruń, Grudziądz, Łódź i oczywiście Wilno, jest zagranica, najliczniej reprezentowana przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Anglię i Niemcy. Mniej liczne, ale dość ciekawe eksponaty dały Włochy, Szwecja, Japonja, Jawa, Czechosłowacja, Wyspy Kanaryjskie i Argentyna.

Fotografja artystyczna z różnorodnością jej udoskonalonych technik, jak brom, bromołej, pigment, przetłok, guma, chlorobrom i chlor jest przy obecnym stanie jej rozwoju już w możności dać prawie takie same efekty artystyczne jak sztuki graficzne, a w szczególności akwaforty, akwatinty i nawet rysunek odręczny, o ile jego głównem zadaniem jest uwydatnienie walorów światłocienia. Poza stroną techniczną jednak dopiero indywidualne ujęcie i potraktowanie przedmiotu nadaje fotografji artystycznej cechę artyzmu i jest — „fotografiką". Niektóre obrazy fotograficzne na tej wystawie, jak n. p. „Dusza", „Kompozycja" i „W biegu" Františka Drtikola z Pragi Czeskiej, Jana Ryčla, również z Pragi Czeskiej „Łucznik", Kennetha Smitha z New Yorku „Biuro informacyjne" oraz Konrada Hofmana z Torunia „Spojrzenie" i „Promień" robią też prawie wrażenie zupełnie nowoczesnych kompozycyj malarskich. Anglik Marcus Adams z Londynu osiągnął znowu w swoim portrecie księżniczki Elżbiety efekty, upodabniające go do obrazów Watteau, Fragonarda i innych mistrzów z epoki *rococo*. Wybitny wyraz rodzajowości dają prace Holenderczyków J. Lutjeusza i E. Schaepmana. Piękne nastroje krajobrazowe dają znów polscy fotografowie: Zygmunt Szporek (Warszawa), Jan Bułhak, Jan Kruszyński i Piotr Kamieniecki (Wilno), oraz Jerzy Dzierzbicki (Radom) i Adam Lenkiewicz (Lwów).

O ile chodzi o widoki krajobrazowe z innych krajów, oraz o typy rasowe, to spotyka nas pewien zawód. Jest ich stosunkowo niewiele, a nawet i w tych, jakie znajdują się na tej wystawie z krajów tak egzotycznych dla nas, jak Jawa, Japonja i Australja z natury rzeczy położony jest większy nacisk na techniczną stronę ich wykonania i indywidualność ujęcia, niż na ich folklorystyczne znaczenie.

Z porównania eksponatów zagranicznych z polskiemi okazuje się, że polska fotografika bynajmniej nie ustępuje zagranicznej, a pod względem artystycznego wyczucia nastrojów, szczególnie krajobrazowych, może nawet ją przewyższa.

Feliks Lubierzyński.

Wycieczka naukowa na Wileńszczyznę
studjum pracy społeczno-oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie.

W dniu 1 czerwca przyjeżdża na Wileńszczyznę wycieczka naukowa zorganizowana przez samorząd słuchaczy studjum pracy społeczno-oświatowej pod naukowem kierownictwem p. H. Radlińskiej prof. Wolnej Wszechnicy Polskiej, kierowniczki studjum. Celem wycieczki jest zapoznanie się na tutejszym terenie z pracą społeczno-oświatową oraz zwiedzenie szeregu instytucyj samorządowych i społecznych. Uczęstnicy wycieczki zwiedzą m. innemi Wilno, Mickuny, Czarny Bór, Troki, Werki, Nowogródek, Świteź, Korolicze, Tuchanowicze i Lidę. Studjum pracy społeczno-oświatowej, które jest jedyną w Polsce wyższą uczelnią, kształcącą pracowników społecznych, oświatowych, urządza corocznie podobne wycieczki na różne tereny Rzeczypospolitej.

Otwarcie Wileńskiego Oddziału Prokuratorji Generalnej.

W dniu 31 b. m. odbyła się uroczystość inauguracyjna przekształcenia Delegatury Prokuratorji Generalnej w Wilnie na oddział, przezco wileńska placówka Prokurat. Gener., instytucji broniącej interesów Państwa Polskiego, nabywa ustawowej samodzielności. Od tego momentu już tylko w wyjątkowych sprawach nadzwyczajnej wagi oddział nasz odwoływać się będzie do centralnej Prokuratorji w stolicy.

Otwarcia oddziału dokonał prezes Prokuratorji warszawskiej, znakomity prawnik i organizator sądownictwa polskiego i prokuratorji dr. Stanisław Bukowiecki, w obecności wojewody Raczkiewicza, przedstawicieli sądownictwa z prezesem Bzowskim, prokuratury z prokuratorem Przyłuskim, reprezentantów Uniwersytetu i szeregu innych osobistości.

Dotychczasowy delegat, obecnie prezes Prokuratorji Wileńskiej p. Adolf Kopeć w krótkiem przemówieniu przedstawił działalność i prace organizacyjne, kierowanej przezeń od samego początku wileńskiej placówki w ciągu sześciu lat.

Wojewoda Raczkiewicz w imieniu urzędów państwowych złożył jak najgorętsze życzenia nowemu Oddziałowi jak najlepszych rezultatów pracy dla państwa.

Przemawiali dalej prezes Sądu Apelac. Bzowski, prof. Parczewski, prof. Ehrenkreutz, dyrektor P. K. P. inż. Falkowski, oraz prezes Prokuratorji Generalnej Lwowskiej dr. Hamerski.

Uroczystość zakończył p. prezes Stanisław Bukowiecki przepiękną przemową o zadaniach i ideach, przyświecających Generalnej Prokuratorji, zaznaczając, że jak w innych tak i w tej dziedzinie niezbędne jest całkowite napięcie sił w pracy dla państwa przez dalsze jeszcze dziesiątki lat wskrzeszonej Rzeczypospolitej. Wyraziwszy się z uznaniem o działalności Wileńskiej Delegatury p. prezes ogłosił wkońcu w imieniu Rady Ministrów Oddział Prokuratorji Generalnej w Wilnie za otwarty.

Rezultat VII dnia wyścigów konnych.

W czwartek przy cudnej pogodzie i znacznej frekwencji publiczności odbyły się siódme z rzędu w tym sezonie wyścigi konne poprzedzone efektownym biegiem myśliwskim o nagrody honorowe.

W biegu za mastrem, którym był rtm. Z. Cierpicki, na przestrzeni 6000 m. po przez przeszkody skokowe wzięło udział siedmiu pp. oficerów na koniach.

W wyniku trudnych i skomplikowanych wyczynów pierwszą nagrodę zdobył ppor. 19 p. a. p. Snitko na „Tim-Tarzanie", drugą rtm. 4 p. ul. Choroszewski na „Równym" oraz trzecia nagroda przypadła w udziale por. 4 p. ul. Bartoszewiczowi, dosiadającemu wałacha „Pocieszny".

Po rozdaniu nagród i udekorowaniu zwycięskich koni rozpoczęły się właściwe wyścigi.

Gonitwa pierwsza o nagrodę 900 zł., po wycofaniu „Gizeli" rozegrała się między trzema końmi. Pierwsze tysiąc metrów prowadziła „Jagienka" W. Daszewskiego, poczem zmienił ją nasz faworyt „Bakarat" rtm. Cierpieckiego i ładnie wygrał pod jeźdźcem Sulikiem. Drugie miejsce zajął „Juljusz" ofic. 27 u. ul.

Totalizator 20 zł.

Gonitwa druga płaska o nagrodę 600 zł. na dystansie 2100 m.

Wycofana została „Alfa II". Wyścig prowadził „Gryf" W. Daszewskiego. Na prosty wyszedł również wytypowany przez nas „Elborus" K. i K. Ważyńskich kierowany przez j. Sulika i w rezultacie wygrał dość łatwo. O drugie miejsce stoczona była zacięta walka między „Gryfem" a „Betiną" ofic. K. O. P., w której ta ostatnia uległa.

Totalizator 19 i 14 zł. oraz 35 zł.

Gonitwa trzecia z płotami im. Fr. Jurjewicza o nagrodę 1500 zł. na dystansie 3200 metrów.

Z miejsca do miejsca prowadził i wygrał „Pan Leon" ofic. 27 p. ul. pod j. Raniewiczem. Drugie miejsce zajął „Bebuś" tejże stajni. Na trzecim płocie z faworyzowanego przez nas „Bostona" spadł j. Sulik, a koń pocwałował do lasku.

Totalizator 20 i 17 zł. oraz 27 zł.

Dzisiejsze ostatnie wyścigi konne.

Zapowiedziane na dziś w Pośpieszce ostatnie w obecnym sezonie wiosennym wyścigi konne budzą niebywałe zainteresowanie śród zarówno sportsmenów jak też amatorów i totalizatorowiczów, ci ostatni będą mieli wiele sposobności do kuszenia losu.

Dość powiedzieć, że program zapowiada sześć gonitw w kombinacjach niezwykle ciekawych, w których o zwycięstwo stanie ogółem 29 koni.

Najciekawszą dla sportsmenów jest oczywiście gonitwa piąta „Wielki Wileński Steeple Chase" o nagrodę 1500 zł., w gotówce i honorową.

Najwięcej zaś emocji da gonitwa druga „Loteryjno-Sprzedażna", w której zwycięski koń rozlosowany będzie między posiadaczami specjalnych biletów, sprzedawanych po 5 złotych.

NASZE TYPY:

Gonitwa I — „Jegomość" i „Jagienka".
Gonitwa II — „Herbut" i „Grandezza II".
Gonitwa III — Stajnia W. Daszewskiego „Dagobert" i „Geraz".
Gonitwa IV — „Wołynianka", „Monitor" i „Jazzband".
Gonitwa V — „Jazzband", „Boston" i „Monitor".
Gonitwa VI — „Juljusz" i „Igor".

Kr.

Popierajcie przemysł krajowy

Ogniska (Bursy) Związku Osadników w Warszawie i w Wilnie.

Związek Osadników w Warszawie, prowadzący prace społeczno-oświatowe na terenie województw wschodnich, uruchomił w Warszawie 3 Ogniska (bursy), z których dwa dla chłopców, jedno zaś dla dziewcząt, pochodzących z województw wschodnich. Prócz powyższych z dniem 1 września b. r. otwiera Ognisko w Wilnie, przeznaczone tylko dla chłopców.

Ogniska te przeznaczone są dla młodzieży uczęszczającej wyłącznie do szkół zawodowych i mają za zadanie przygotowanie dla Ziem Wschodnich zastępców wykwalifikowanych pracowników zawodowych.

Pierwszeństwo przy przyjmowaniu do Ognisk będą miały podania osadników i rolników z województw wschodnich.

O przyjęciu do Ogniska lub nieprzyjęciu zainteresowani zostaną przed rozpoczęciem roku szkolnego powiadomieni pisemnie.

Koszta utrzymania wynoszą w Ogniskach warszawskich 1000 zł. rocznie, w Wilnie około 900 zł. Na pokrycie tych kosztów rodzice lub prawni opiekunowie wpłacają gotówką 350 zł. w ratach miesięcznych po 35 zł. zgóry, w Ognisku wileńskiem po 30 zł. do 1 każdego miesiąca, na resztę należności Związek Osadników udziela stypendjum częściowo zwrotnego.

W roku bieżącym przewiduje się w Ogniskach warszawskich 200 stypendjów, w wileńskiem 100.

Podania o przyjęcie do Ognisk warszawskich nadsyłać należy do Związku Osadników w Warszawie, ul. Zielna 22 m. 9, do Ogniska Wileńskiego: do Rady Wojewódzkiej Związku Osadników w Wilnie, ul. Zygmuntowska 16. Podania winny być zaopatrzone w opinje Powiatowego Związku Osadników, względnie Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych o rodzinie kandydata, stanie majątkowym i wartości społecznej ojca lub opiekuna.

Bliższych informacyj zainteresowanym udzielają Rady Wojewódzkie Związku Osadników w Wilnie, Nowogródku, Brześciu n/B., Łucku i Lublinie, Wojewódzkie T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych w powyższych miastach, oraz Powiatowe Związki Osadników i Okręgowe T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych, które mają swe siedziby w powiatowych miastach, leżących na terenie województw wschodnich.

Powyższe organizacje na żądanie zainteresowanych nadeślą szczegółowe informacje, z któremi zapoznanie się jest konieczne. Na odpowiedź należy załączyć znaczek pocztowy za 50 gr.

KINA I FILMY

„CZTERY PIÓRA"
(Hollywood).

Przyglądając się szeregowi ostatnich wielu filmów w dwóch „zeroekranowych" kinach wileńskich, można stwierdzić trzy zasadnicze w nich zjawiska (przedewszystkiem) 1) gremjalne występowanie „gwiazd", 2) wzniesienie się poziomu wykonania aktorskiego (związane w znacznej mierze z p. 1), 3) wzmożenie się elementu egzotycznego (głównie egzotyka tropikalna). Tyczy się to zarówno „rasowych" dźwiękowców (to znaczy tworzonych już zasadniczo jako dźwiękowce) jak i utworów up. „dosynchronizowanych!" później, czyli filmów t. zw. niemych z odrobiną muzyki płytowej. Do tych ostatnich zdaje się należeć film „Cztery pióra" „odpowiadający" wszystkim trzem wyżej wymienionym punktom, zaopatrzony w całą konstelację gwiazd Clive Brooka, n'eodstępującego go niemal Williama Powella, pozatem Ryszarda Arlena, Noah Berry'ego i młodziutką poczynającą dopiero świecić na ekranie — Fay Wray.

Wykonanie aktorskie jest b. poprawne, często nawet bardzo dobre, zaś element egzotyczny bardzo obficie reprezentowany i niewątpliwie autentyczny. To ostatnie temmniej może ulegać kwestjonowaniu, że łatwiej jest wysłać espedycję film. z Hollywood do Afryki niż sprowadzać do Kalifornji stamtąd całe tłumy dzikich sudańczyków, stada hipopotamów (imponujące momenty), pawianów i innych mieszkańców Czarnego Lądu. Akcja bardzo bohaterskiego dramatu, rzecz oczywista rozgrywa się w znacznej części w... Hollywood, ale sporo jej fragmentów sprawia wrażenie, że podobnie jak i owe egzotyczne wstawki, nakręcono je w Afryce. Wstawki te, w odróżnieniu do analogicznych w filmie „Białe cienie", są bardzo zręczn'e w akcję (troszkę niekiedy naiwną, choć wyreżyserowaną zręcznie) wplecione, gdy tam t. j. w „Białych cieniach" wyglądały jak dodatki „nad program". **(sk).**

—oo—

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o umieszczenie następującego protestu w pańskiem poczytnem piśmie.

W związku z ukazaniem się artykułu pod tytułem: „O wyższy poziom estetyczny" w „Słowie" (Nr. 121) Prezydjum Oddziału Powiatowego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Wilnie, reprezentujące nauczycielstwo powiatu wileńskiego i miasta Wilna, przynależne do Związku niniejszem zakłada protest przeciwko napaści, umieszczonej w tym artykule, na Prezesa Zarządu Okręgu Z. P. N. S. P. w Wilnie p. Dobosza. Prezydjum stwierdza, że nieprawdą jest, jakoby p. Dobosz teroryzował członków oraz wnosił zamęt, niezgodę i partyjnictwo w zrzeszone szeregi nauczycielstwa związkowego. Natomiast prawdą jest, że wszelkie wystąpienia p. Dobosza, jako Prezesa Zarządu Okręgu są oparte o uchwały i wskazania pełnego Zarządu Okręgu. W związku ze stwierdzeniem w tymże artykule, że nauczycielstwo jedynie pod wpływem teroru ze strony p. Dobosza należy do Związku, jak najkategoryczniej zaprzeczamy prawdziwości powyższego, gdyż p. Dobosz na wszystkich posiedzeniach organizacyjnych zajmował stanowisko, że należy jedynie tych przyjmować w szeregi Związku, którzy są bliscy ideologji Związku.

Raczy Pan Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy poważania i głębokiego szacunku.

Ferdynand Tracz — Sekretarz
Zygmunt Jaworski — Przewodniczący
Mieczysław Kacprzyk — Skarbnik

Dnia 31 maja 1930 r.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Zbyt ciekawa służąca postrzeliła się z floweru.

Służąca Weronika Jankowska (ul. Mickiewicza 15) w czasie czyszczenia ubrania swego chlebodawcy, znalazła w kieszeni flower małego kalibru.

Przy manipulowaniu i oglądaniu broni Jankowska spowodowała wystrzał, raniąc się w brzuch, na szczęście powierzchownie.

Ranną odwieziono do szpit. Św. Jakóba.

Złodziej w cukierni Sztralla.

Kierownicy cukierni p. f. „B. Sztrall" zauważyli kradzież naczyń. Okazało się, iż sprawcą kradzieży jest niejaki Józef Bałasz, zamieszkały przy ul. Nieświeskiej 15.

—o—

OFIARY:

Delegacja z p. gen. Z. Dąb-Biernacką na czele, przy wizytacji Schroniska dla sierot im. Marszałka J. Piłsudskiego złożyła na ten cel w imieniu Rodziny Wojskowej 100 zł., za co serdeczną wdzięczność wyraża Zarząd T-wa „P. Ż. P.".

* * *

Zygmuntostwo Nagrodzcy zamiast kwiatów na grób ś. p. d-ra Witolda Węsławskiego na Towarzystwo Pracy Kulturalno-Oświatowej „Światło" zł. 25.

* * *

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 45 gr., kronika red. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 80 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, [illegible]owe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski